PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



ROK 1 grudzień 1934 NR. 11

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —

— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —

— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław Kassern Tadeusz Dr. Kawecka Zofja

Prof. Kilarski Jan Dr. Waschko Stanisław

REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI

Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

POZNAŃ — ALEJE MARCINKOWSKIEGO 3 — TELEFON 30-42

KONTO P. K. O. 214.350

Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY i PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

WARUNKI PRZEDPŁATY:

półrocznie . . . . 1,50 zł | przyjmują z doliczeniem przepisanych
kwartalnie . . . . —,75 zł | opłat wszystkie urzędy pocztowe

W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów

CENA POJEDYŃCZEGO ZESZYTU 30 gr

Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł

CZCIONKAMI DRUKARNI „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO" — POZNAŃ, ULICA POCZTOWA NR. 9

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 1 grudzień 1934 NR. 11

WSZYSTKIM WSPÓŁPRACOWNIKOM, PRZYJACIOŁOM I SYMPATYKOM NASZEGO RUCHU POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO, TAK TYM, KTÓRZY NA OBSZARZE RZPLITEJ POLSKIEJ DLA NASZEJ BRATNIEJ IDEI ODDAJĄ SWE SERCA I DŁONIE, JAK I TYM, KTÓRZY NA PIĘKNEM POŁUDNIU, NA ZIEMIACH NASZEJ SIOSTRZYCY JUGOSŁAWJI, WEWNĘTRZNYM NAKAZEM POKREWIEŃSTWA KRWI NIE USTAJĄ W TRUDZIE, BY PRZĘSŁA NAS ŁĄCZĄCE WZMACNIAĆ I UTRWALAĆ, SKŁADAMY NA UROCZYSTĄ CHWILĘ NOWEGO ROKU ŻYCZENIA POWODZENIA W WSPÓLNEM, DROGIEM NAM DZIELE.

REDAKCJA.



Aula W. S. H. w Poznaniu, podczas uroczystej akademji ku czci święta narodowego Jugosławji w dniu 2 grudnia. W środku prof. dr. J. Benešić, reprezentujący ministra Br. Lazarevića, w towarzystwie konsula dyr. Scheffsa i prezesa dr. J. Woźniaka.

(Szczegóły z akademji na str. 13—14)

Boże Narodzenie w Jugosławji

Jugosłowianie nazywają święto Bożego Narodzenia „*Božić*“, a Wilję „*badnjak*“ — tę ostatnią nazwę wytłumaczę poniżej.

Święto to odgrywa niemałą rolę w życiu ludu, jest niewątpliwie największem świętem w roku. Toteż lud przygotowuje się nań na długi czas przed niem, w niektórych okolicach już od Wszystkich Świętych. Dzień ten nazywają nawet „prvi Božić“ (pierwsze Boże Narodzenie). W okresie tym przedświątecznym, bez względu na jego długość, odbywają się wszelkie przygotowania: gospodarz wyznacza które sztuki z trzody winno się lepiej żywić, by dostarczyły jak najsmaczniejszej pieczeni, odstawia najprzedniejsze gatunki wina; gospodyni natomiast skrzętnie odkłada największe jaja, najlepszą mąkę, masło (które przetapia), oraz tłusty ser, wybiera najlepsze owoce tak świeże, jak suszone, a także miód i powidła.

Przeddzień Wilji nazywa się „tucin dan“, „tucinjak“ albo „kokoši badnjak“ (wilja kur). Nazwa pochodzi stąd, że w ten dzień bije się wszelkie ptactwo przeznaczone na święta, a także i większe sztuki jak cielę lub prosię, ba, a za dawnych czasów i niejeden wół szedł pod nóż. W tymże dniu, t. j. 23 grudnia daje się ptactwu domowemu dziewięć razy jeść i to w następujący sposób: długi sznur kładzie się na podwórzu w linji koła. W to koło sypie się ziarno. Drobiu się nie woła, przychodzi on kiedy chce: zwyczaj ten jest związany z przesądem, że drób, który zje o dowolnym czasie ziarno z koła utworzonego sznurem, nigdy nie przejdzie do sąsiada, ani też w jego podwórzu czy też kurniku nie zniesie jaj.

Wilja czyli „badnjak“ nazwę zawdzięcza następującemu zwyczajowi: Kawał grubego pniaka, przyniesionego z lasu — to jest „badnjak“ — ubiera się gałązkami świeżemi, a więc laurem, oliwką, czy też w chłodniejszych stronach poprostu gałązkami drzew szpilkowych, oraz przyozdabia się kolorową, przeważnie czerwoną wstążką. „Badnjak“ ten w wieczór wigilijny wnosi się do izby, przysuwa do ogniska, od którego zaczyna płonąć i wolno się spala, póty go starczy. — W dzień Wilji wre od samego rana robota w domu: najwięcej pracy mają kobiety, w tym dniu bowiem robi się generalne porządki, piecze się chleb i różne pieczywo oraz przygotowuje się wieczerzę wigilijną.
jest t. zw. „badnji kolač“, albo „badnjača“, rodzaj pszennego

Charakterystycznem pieczywem chleba, dalej t. zw. „lešnjača“ rodzaj strucli przekładanej masą z orzechów laskowych („lešnjak“ to orzech laskowy), wreszcie kilka bochenków chleba przeznaczonych wyłącznie dla inwentarza: jest bowiem taki zwyczaj, że w pierwszy dzień Bożego Narodzenia obchodzi się stajnie, obory i chlewy i każde-

mu zwierzęciu daje się po kawałku tego chleba.

Największą izbę, przedewszystkiem tę, w której się mieści ognisko (o ile jest!) przystraja się zielenią, jaką się ma o tej porze roku pod ręką. Stół, przy którym się ma spożyć wieczerzę wigilijną nakrywa się czystym obrusem, pod który się daje słomę. Na stole, poza nakryciem, stawia się butelkę z wódką, flaszki z winem, miód, jabłka, orzechy i świeże oraz suszone owoce. Pozatem musi być na stole bezwzględnie nowo zakupiony i nieużywany garnuszek. Do niego kładzie się po kilka szczypt wszelakiego ziarna, a więc pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, prosa, kukurydzy, grochu, fasoli, soczewicy, lnu, konopi i t. p. Ziarno to, pokropione wodą święconą, urodzi znakomicie na przyszły rok.

Na stole stawia się także i suchy, twardy ser, wydrążony w środku: każdy z obecnych nalewa do niego trochę wina, które wypija: takie wino chroni od zachorzeń gardła. W samym środku stołu stoi talerz z kiełkującem żytem; talerze takie ofiarowuje się jako podarunek. Wieczorem, gospodarz wypatruje pierwszej gwiazdy. Gdy ją zobaczy — to za dawnych czasów dawał strzał ze strzelby lub pistoletu — obecnie zaś woła głośno na domowników i wchodzi z podwórza do domu, niosąc „badnjak", który umieszcza (jak wyżej zaznaczyłam) przy ognisku, poczem wnosi dużą wiązkę słomy do izby. Składa życzenia rodzinie i domownikom, którzy ze swej strony chórem, t. j. równocześnie jemu życzą wszelkiej pomyślności.

Następnie gospodarz kropi wodą święconą „badnjak", stół wigilijny, rodzinę, służbę, cały żywy inwentarz oraz dom, od piwnicy po strych i budynki gospodarcze.

Po tym obrządku wracają wszyscy do izby. Gospodarz rozrzuca przyniesioną wiązkę słomy po izbie, obeni muszą na niej na krótką chwilę usiąść i bardzo spokojnie się zachowywać — by kury dobrze wysiadywały jaja. Słomę tę gospodyni podkłada do kurnika i do gniazd kurzych. Potem zasiadają do stołu, oświetlonego specjalnemi, woskowemi świecami. Ciekawy zwyczaj istniał na t. zw. dawnem pograniczu wojskowem (między Chorwacją a Bośnią): oto gospodarz wiązał łańcuchem cztery nogi stołu. Na to najmłodszy z domu, a więc syn lub wnuk zadawał trzykrotne pytanie: „co ty wiążesz"? Odpowiedzi kolejne brzmiały: „wiążę pysk wilkowi, by mi nie pożerał owiec — wiążę ręce rozbójnikom, by mnie nie ograbili — wiążę zęby lisowi, by mi nie kradł kur". Oczywiście pytania te i odpowiedzi miały na celu zabezpieczenie gospodarza od wymienionych klęsk.

Gdy na stół przynoszą pierwsze danie, gospodarz bierze do rąk chleb świąteczny, kładzie go na nie, stawia na chlebie woskową świecę, którą zapala i intonuje kolędę. Gdy ją obecni kończą śpiewać, najmniejsze dziecko w domu (które chodzić umie) dostaje świecę i trzymając ją musi z nią podskoczyć, jak najwyżej, a zebrani

mu życzą, by do roku wyrosło tak, jak wysoko skoczyło. Palącą się świecę wkłada gospodarz do garnka ze zmieszanem ziarnem: jakiego ziarna się najwięcej oblepi koło świecy, to najlepiej urodzi w przyszłym roku.

Następnie gospodarz zdejmuje chleb z pierwszego dania, kraje go i każdemu daje po kromce, poczem spożywa się wieczerzę wigilijną. Jada się zazwyczaj zupę rybną, sporządzoną z świeżych ryb, lub z suszonego „bakalara" t. j. sztokfisza, fasolę z cebulą, leguminę z orzechami i makiem, orzechy, owoce, cebulę z miodem (co jest smaczne, mimo że dla nieprzyzwyczajonego podniebienia wydawaćby się mogło dziwnem zestawieniem) i ser. Po wieczerzy schodzi czas na śpiewaniu kolęd i rozmowie. Jugosłowianie-katolicy śpieszą o północy na pasterkę — po powrocie do domu mężczyźni obchodzą żywy inwentarz i karmią go, aby i zwierzęta wiedziały, że to wielkie święto.

Wczesnym rankiem idą niektórzy na t. zw. „zornicę", t. j. pierwszą Mszę, względnie wybierają się na sumę. Prawosławni zaś odprawiają w cerkwiach na swoje Święta, przypadające później, uroczyste nabożeństwo, t. zw. „jutrenje". Panuje u nich ten sam zwyczaj, jakiego przestrzegają Rosjanie, mianowicie wszyscy w cerkwi się całują, przy czem mówią formułę uświęconą: „mir boži, Hristos se rodi", a odpowiedź brzmi: „va istinu se rodi" (naprawdę się rodzi). Przy tej sposobności całują się ci, którzy żyją w niezgodzie, o ile zaś dwóch wrogów nie chce się pogodzić, to duchowny, wójt i rada gminna zmusza ich do pojednania, przyczem duchowny wypowiada te mniejwięcej słowa: „dziś, bracia, po woli Bożej panuje pokój na ziemi, niechże więc i między nami zapanuje". Słowa te zazwyczaj wywołują pożądany skutek.

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia przychodzi do każdego domostwa t. zw. „polažajnik": jest to pierwszy gość w domu, który sypie po domu ziarno, by się gospodarzom dobrze powodziło; goszczą go serdecznie poza tem obdarzają sowicie, jako tego, który szczęście w dom wnosi.

Przez czas trwania świąt, stół jest zawsze zastawiony, porządków w domu, poza najkonieczniejszemi, robić nie wolno.

Zwyczaj choinki wśród ludu nieznany, przyjął się w miastach i miasteczkach.

W okresie tym chodzi się na cmentarze, na groby rodziny i przyjaciół: zwyczaj ten jest bardzo stary, świadczy o tem, że niegdyś za czasów pogańskich w tych dniach oddawano hołd zmarłym. Na ten charakter świąt wskazują przeróżne inne zwyczaje związane z temi Świętami. Najskromniejsze ich przedstawienie przekroczyłoby w znacznej mierze zamierzony artykuł. Wspomnę na zakończenie zwyczaj znany u nas w Polsce dawnej, że „przy stole wigilijnym były nakrycia dodatkowe dla tych, co na zawsze odeszli" — (zob. M. Dynowska: Polska w zwyczaju i obyczaju. 1927, str. 17). Cieka-

wem zagadnieniem byłoby też szczegółowe porównanie zwyczajów naszych z jugosłowiańskiemi: już z pobieżnego tego artykułu jasno widać, że wiele motywów jest wspólnych.

Dr. Z. Kawecka

Memorandum Rządu jugosłowiańskiego

Po ostatecznem ustaleniu szczegółów tekstu skargi Rządu Jugosłowiańskiego, które dokonał minister spraw zagranicznych Jevtić w porozumieniu z ministrem Lavalem i ministrami Małej Ententy w Genewie, złożono tę skargę dnia 22 listopada w sekretarjacie Ligi Narodów. Równocześnie zapowiedziano złożenie w dniach najbliższych szczegółowego memorjału, zawierającego wszelkie dowody i dokumenty, któremi dysponuje Rząd Jugosłowiański, by udowodnić, że władze węgierskie obciąża częściowo wina za zbrodnię marsylijską.

Zgodnie z tą zapowiedzią stały delegat Jugosławji przy Lidze Narodów p. Konstanty Fotić wręczył dnia 28 listopada r. b. sekretarzowi Ligi Narodów memorjał zatytułowany: „Doniesienie Rządu Jugosłowiańskiego Radzie Ligi Narodów o odpowiedzialności władz węgierskich odnośnie do akcji terrorystycznej prowadzonej przeciwko Jugosławji". Doniesienie to jest obszernym dokumentem, zawierającym 78 stron dużego formatu, a jego treść jest podzielona na jedenaście rozdziałów. Dodatek do memorandum stanowią fotografje umundurowanych „ustašów", fotografje specjalnej monety „kuna", którą się posługiwali terroryści, wybitej w państwowej mennicy węgierskiej, faksimile oryginalnych paszportów węgierskich dla 3 wybitnych przewódców emigracji chorwackiej, różne kwity prowodyrów terrorystów, jak też 48 not dyplomatycznych i protokołów przesłuchów aresztowanych terrorystów.

Na wstępie memorjał rządu jugosłowiańskiego wskazuje na to, że akcję terrorystyczną przeciwko Jugosławji prowadzono z terytorjum węgierskiego jeszcze na kilka lat przed utworzeniem emigranckiej organizacji chorwackiej „Ustaša", wymienia nie tylko organizacje węgierskie założone celem „oswobodzenia" Chorwacji, lecz wyraźnie oznacza też jako kierowników tej akcji oficerów węgierskich majora Klaara i kapitana Balenovicsa, którzy i później byli w styczności z chorwacką organizacją terrorystyczną „Ustaša". Okoliczności te zostały udowodnione w procesach sądowych, w szczególności w sprawie wytoczonej przeciwko byłemu porucznikowi wojska austro-węgierskiego

Stankowi Matkovićowi, który został zasądzony przez Sąd Okręgowy w Zagrzebiu dniu 20 listopada 1922 r.

O obozach tetrrorystów chorwackich w Węgrzech zawiera memorandum bardzo dokładne dane. Początkowo, aż do jesieni 1931 r. umieszczono „emigrantów“ chorwackich na Węgrzech w koszarach wojskowych. Okazało się to jednak niedogodne, tak ze względu na zbyt jawne uwidocznienie związku tych przestępców z władzami węgierskiemi, jak nie mniej ze względu na okoliczność, iż istniał zamiar podjęcia akcji terrorystycznej na większą skalę. Zadecydowano założyć dla organizacji terrorystycznej odrębne obozy, położone dogodnie dla przeprowadzenia akcji terrorystycznej w Jugosławji. W tym celu jeden z przewódców terrorystów chorwackich, Gustaw Perčec, pod przybranem nazwiskiem Emila Horvatha, jesienią 1931 r. kupił w bezpośredniej bliskości granicy węgiersko - jugosłowiańskiej (6 klm) folwark Janka - Puszta, znany dziś w całym świecie. Tam urządzono obóz dla członków terrorystycznej organizacji „Ustaša“, w którym przeprowadzano systematyczne ćwiczenia „ustašów“ z bronią palną i eksplozywami, zaprowadzając dla nich rygor wojskowy. Tam również montowano bomby i maszyny piekielne przeznaczone dla Jugosławji. Janka-Puszta nie była jednak jedynym obozem terrorystów chorwackich w Węgrzech. Oprócz tego folwarku było jeszcze 8 innych siedzib dla „emigrantów“, wszystkie jednak znajdowały się w pobliżu granicy jugosłowiańskiej. Były to Baloga, Belcza, Surda-puszta, Gelse, Rabamolnari i t. d. Jedną z grup terrorystycznych przeniesiono z Janka - Puszta do bliskiego miasta Nagy-Kanisza, gdzie ją umieszczono w budynku przy Horthy Miklosz utcza 23. Według zeznania jednego z zamachowców marsyijskich, Mije Kralja, właśnie w tym domu odbyło się końcem września losowanie pomiędzy terrorystami, by w ten sposób wybrać tych trzech zamachowców, którzy mieli dokonać zamachu na króla Aleksandra I.

W dalszym ciągu zajmuje się memorjał charakterystyką terrorystów, dzieląc ich na pięć kategoryj. Jako pierwszą wymienia byłych oficerów armji austro - węgierskiej pochodzenia jugosłowiańskiego, którzy w dużej mierze wynarodowieni, nie mogli się pogodzić z nowem położeniem, stworzonem wynikiem wojny światowej i przytacza nazwiska generała Sarkotića, pułkownika Ivana Perčevića, podpułkownika Dujića i t. d. Druga kategorja terrorystów składa się z osób, które po popełnieniu zwykłych zbrodni uciekli z Jugosławji. Do rzędu tych należy również i zamachowiec Zvonimir Pospišil. Trzecią kategorję stanowią terroryści, których pomiędzy bezrobotnymi zwerbowano w ośrodkach robotników jugosłowiańskich w Ameryce, Brazylji, Belgji i t. d. przez agentów organizacji „Ustaša“. Dalszy kontynent dostarczyli bie-

dni wieśniacy z nad granicy węgiersko-jugosłowiańskiej, a do ostatniej zalicza się dawniejszych członków terrorystycznej organizacji macedońskiej BMPO, z którą kierownictwo „Ustaša“ zawarło umowę celem wspólnego działania. Z szeregu tych „odstąpionych“ wytrawnych morderców, którzy się z Macedonji przenieśli do obozów emigrantów chorwackich na Węgrzech pochodzi też królobójca Vlada Georgiew-Černozemski, który się rzeczywiście nazywa Veličko Kerin.

W rozdziale czwartym memorjału przytacza się szczegółowo tryb życia w obozach emigrantów chorwackich, opisuje ćwiczenia z bronią, przyczem całe oddziały „ustašów“ były umundurowane, tak że władze węgierskie musiały wiedzieć o celach tej organizacji oraz sposobie jej działania za pomocą terroru.

Osobny rozdział poświęca memorjał kwestji paszportów węgierskich, wystawionych przez władze węgierskie terrorystom, którzy jako obywatele jugosłowiańscy nie mogli otrzymać paszportów węgierskich. Paszporty tego rodzaju, wystawione częstokroć na fikcyjne nazwiska, jednak z prawdziwemi fotografjami terrorystów, nie wystawiała tylko dyrekcja policji w Budapeszcie, lecz także i niektóre poselstwa węgierskie. Memorjał przytacza dla przykładu kilka takich wypadków udzielenia paszportów węgierskich i to nie tylko emigrantom chorwackim, lecz również i terrorystom z Macedonji.

Kwestji pomocy materjalnej udzielanej organizacji terrorystycznej poświęcony jest szósty rozdział memorandum. Zdaje się, iż ten ustęp jest najsłabszym punktem całej skargi, ponieważ nie udało się dostarczyć ścisłych dowodów o dostarczeniu przez władze węgierskie tak pieniędzy jak i broni oraz eksplozywów emigrantom chorwackim. Rząd jugosłowiański musiał się tu ograniczyć tylko do wskazania nieproporcjonalnie dużych kwot, któremi rozporządzali terroryści ,pomimo że się tu rozchodziło zawsze o osoby niezamożne. Koszta całej organizacji były bardzo znaczne, a pieniądze dostarczył widocznie według zasady rzymskiej — id, cui prodest.

Bardzo obszernie traktuje memorjał sprawę interwencyj rządu jugosłowiańskiego u rządu węgierskiego celem osiągnięcia zaprzestania akcji terrorystycznej, kierowanej przeciwko Jugosławji z obszaru węgierskiego. Pierwszy oficjalny krok w tym kierunku podjęto już w październiku 1930 roku. Przytacza się szczegółowo przebieg całej akcji interwencyjnej, która nieomal była zupełnie bezskuteczna. W konkluzji stwierdza rząd jugosłowiański na podstawie korespondencji dyplomatycznej, iż czteroletnie starania nie odniosły żadnego skutku, ponieważ ani w jednym wypadku władze węgierskie nie wykryły winnych, pomimo że im rząd jugosłowiański dostarczył nie tylko nazwisk lecz również i dokładnych adresów winowajców.

W związku z tą kwestją omawia w osobnym rozdziale memorjał sprawę zamachu w Koprivnicy, jako specjalnie charakterystyczną. Przesłano wtedy przez kolejarza maszynę piekielną w formie owiniętej papierem i sznurem związanej książki, którą wręczono w Węgrzech kolejarzowi jugosłowiańskiemu, by ją w Jugosławji nadał na pocztę. „Książka“ była zaadresowana do przewodniczącego sądu dla ochrony państwa. Kolejarz, któremu się rzecz zdawała podejrzana, oddał książkę policji w Koprivnicy, gdzie przy otwieraniu paczki nastąpił wybuch, przyczem komisarz policji poniósł śmierć a dwóch ajentów policyjnych zraniono poważnie. Właściwym nadawcą tej przesyłki był Mijo Kralj a pomimo, że władze jugosłowiańskie zupełnie dokładnie podały jego miejsce zamieszkania, otrzymała Jugosławja na swą interwencję dyplomatyczną odpowiedź, że osoby tego nazwiska nie można odnaleźć i że jej niema pod danym adresem. Obecnie Mijo Kralj, ujęty jako jeden z zamachowców marsylijskich, przed sądem francuskim potwierdził, iż w swoim czasie podany adres przez rząd jugosłowiański był dokładny, lecz że go ze strony władz węgierskich nikt nie szukał. Bezpośredniego oddawcę paczki, wieśniaka, figurę zupełnie podrzędną, zasądził natomiast sąd węgierski na 15 lat więzienia, przyczem jako głównego świadka sprowadzono z Budapesztu dra Ivicę Franka, by sądownie stwierdzić, że stosunki w Chorwacji są nie do zniesienia i muszą doprowadzać do aktów terroru zrozpaczonej ludności chorwackiej.

Trzy ostatnie rozdziały memorandum rządu jugosłowiańskiego podają dokładną statystykę rezultatów akcji terrorystycznej, omawiają stosunek władz węgierskich do zamachowców marsylskich jak też zachowanie się tych władz w czasie śledztwa. Są to fakty mniej lub więcej znane z prasy codziennej.

Wł. Gl.

Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie

Całą opinję publiczną Jugosławji w ostatnim czasie pochłonęła w zupełności sprawa skargi rządu jugosłowiańskiego przed Radą Ligi Narodów przeciwko Węgrom. Ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narodów to w oczach Jugosłowian „sąd nad Węgrami“ przed najwyższym trybunałem świata cywilizowanego.. Memorandum jugosłowiańskie zawierało tyle niezbitych dowodów winy władz węgierskich, że rezolucja Ligi Narodów z dnia 11 grudnia 1934 r., która załatwiła skargę jugosłowiańską, bez ogródek stwierdza bezpośrednią odpowiedzialność Węgier za działalność terrorystów chorwackich. Niebezpieczny spór jugosłowiańsko-węgierski został załatwiony w ten sposób, iż Jugosławja otrzymała pełną satysfakcję uzyskując nie tylko potępienie ogólnikowe zbrodni marsylskiej przez Radę Ligi Narodów, lecz również wskazanie władz węgierskich jako współwinnych i obowiązek nałożony na Węgry ukarania winnych czynników. Należy się spodziewać, że obecnie

nastąpi w Jugosławji odprężenie, ponieważ naród jugosłowiański uzyskał zadośćuczynienie.

Na pomyślny rezultat decyzji genewskiej wpłynął też dużo książe - regent Paweł, który wykorzystał umiejętnie swoją podróż do Londynu z okazji ślubu ks. Kentu z jego szwagierką ks. Maryną grecką. Ks. Paweł w Londynie jak i w drodze powrotnej w Paryżu konferował z mężami stanu Anglji i Francji, zwracając im uwagę, iż naród jugosłowiański, dotknięty w swych uczuciach najświętszych, nie zniesie zlekceważenia skargi rządu jugosłowiańskiego, o czem może najlepiej świadczy fakt, iż pomimo tego, że oficjalna żałoba minęła, ludność nie chce usuwać znaków żałoby za ukochanym królem i wodzem, a nieustający napływ pielgrzymów do krypty w Oplencu z wszystkich bez wyjątku okolic Jugosławji stwierdza coraz wyraźniej, że grób króla męczennika i bohatera stał się już dziś największą świątynią jugosłowiańską.

Dnia 25 listopada r. b. odbył się w Beogradzie kongres największego stronnictwa opozycyjnego w Jugosławji „Jugoslavenska Narodna Stranka". Na ten kongres przybyło z różnych stron Jugosławji kilka tysięcy delegatów i zwolenników, częściowo specjalnemi pociągami. Uczestnisy udali się z dworca do miasta w pochodzie, a na czele pochodu niesiono około 300 chorągwi jugosłowiańskich, należących do poszczególnych miejscowych organizacyj. Chorągwie te miały już napisy „Čuvajte Jugoslaviju". Z sprawozdania sekretarza stronnictwa dra Nikoli Kešeljevića wynika, że po wyborach do obecnej skupštiny zaznaczyły się różne dążności i prądy pośród posłów, wytworzyły się pewne sprzeczne poglądy między młodymi i starymi. „Mlodzi" założyli osobny klub poselski, z którego w miesiącu maju 1933 r. powstała „Jugoslavenska Narodna Stranka". Organem stronnictwa jest pismo „Borba" (walka). Na obecnym kongresie przyjęto program i statut partji, która ustaliła jako swoje główne zasady ustrój monarchistyczny, nienaruszalność terytorjum państwa i jedność narodową jugosłowiańską. Na przewodniczącego stronnictwa wybrano posła Svetislava Hogjerę z Beogradu.

W poważnym nastroju obchodziła Jugosławja dnia 1 grudnia tegoroczną szesnastą rocznicę zjednoczenia, pierwszy raz bez tego, który się stał zjednoczycielem narodu jugosłowiańskiego. W rocznicę tę przypomniano sobie, że już wtedy, gdy proklamowano zjednoczone królestwo Serbów, Chorwatów i Slowenców, kiedy — według słów ówczesnego regenta Aleksandra—„doprowadzono ostatecznie do końca dzieło, które najlepsi synowie naszej krwi, trzech wiar i trzech imion, z obu stron Dunaju, Sawy i Driny, rozpoczęli przygotowywać jeszcze za czasów mojego dziadka kneza Aleksandra i kneza Mihalja Obrenovića" dał on wyraz swojemu odmienemu zapatrywaniu. Żegnając bowiem delegatów prosił ich by zanieśli jego pozdrowienie wszystkim kochanym braciom w całej wolnej i zjednoczonej „*Jugoslawji*". Pomimo przyjęcia oficjalnej nazwy „Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców" regent Aleksander nowe państwo oznaczał tą nazwą, którą uważał za jedynie właściwą, gdyż zachowanie nazw szczepowych według jego zdania było błędne. Ze względu na żałobę narodową w dniu święta narodowego odbyły się tylko nabożeństwa w kościołach, a jedyną manifestacją było prócz tego złożenie przysięgi wierności młodocianemu królowi Piotrowi II przez cały „Sokół" jugosłowiański.

W dniach 17 i 18 listopada r. b. po ulewnych deszczach wezbrały w Bośni i Hercegowinie górskie rzeki, które spowodowały w niektórych okolicach dużą powódź. W szczególności wyrządziła duże zniszczenie główna rzeka Hercegowiny Neretva w powiecie Mostar i Stolac, a część miasta Konjic została zupełnie zalana. Tak samo uległ zalewowi w środkowej Bośni Travnik przez wystąpienie z koryta rzeki Lašva oraz miasteczko Rogatica, które zalała rzeka Rakitnica. Straty były zwłaszcza

w Hercegovinie tak duże, iż zaszła konieczność utworzenia komitetów pomocy dla powodzian.

Dnia 28 listopada w porcie Sušak zawinęły dwa duże statki niemieckie, które zabrały z Jugosławji do Niemiec tych hitlerowców austrjackich, którzy się po ostatnim buncie hitlerowskim w Austrji schronili na terytorjum jugosłowiańskie. Hitlerowcy dziękowali serdecznie za kilkumiesięczny pobyt w Jugosławji, a przejeżdżając przez Zagrzeb, półtora tysięcy nacjonalistów przedefilowało na dworcu zagrzebskim przed tem miejscem, gdzie czasowo umieszczono swego czasu trumnę z zwłokami króla Aleksandra I Zjednoczyciela. Gl.

KRONIKA

MANIFESTACJA ŻAŁOBNA W LIDZE NARODÓW.

Prasa jugosłowiańska donosi, że przedstawicielowi jugosłowiańskiemu w Lidze Narodów oświadczył pewien dyplomata, podkreślając fakt ten jako znamienny, że po śmierci bohaterskiego króla Belgów Alberta nie było manifestacji żałobnej, natomiast pierwsza taka manifestacja na terenie Ligi Narodów poświęcona była ś. p. królowi Aleksandrowi I, co dowodzi, że cały świat cywilizowany w potępieniu zbrodni stanął u boku ciężko dotkniętego narodu.

GŁĘBOKI SMUTEK.

Na obszarze Liki (poł.-zach. Chorwacja) włościanie na znak żałoby, która przenika do głębi dusz tej prostej ludności, zdjęli gremjalnie dzwonki z bydła i trzód owiec, by te wesołe dźwięki echem roznoszone po połoninach, nie przypominały czasów dawnych, kiedy to żył ich umiłowany król.

„KRÓLEWSKI STÓŁ".

W powiecie andrijevackim (w okolicy Cetinja) uchwaliła gmina Savorića lug zmienić nazwę swą na Kraljeva Trpeza (Królewski Stół) na pamiątkę, że tu król Aleksander I przed wyjazdem do Francji spożył ostatni obiad.

EMIGRACJA ZAMORSKA DLA SWEGO KRÓLA.

Jugosłowiańscy emigranci ze stanu Ohio i zachodniej Virginji wysłali do Oplenca ks. Milovan Sundića jako delegata do ojczyzny, by złożył na grobie zmarłego opiekuna i ojca srebrny wieniec laurowy, którego środek zdobi gałązka oliwna, co ma symbolizować bohaterstwo połączone z umiłowaniem pokoju zmarłego Monarchy.

„SŁOWA BOHATERSKIEGO KRÓLA".

Pod takim tytułem wyszła w pięknem wydaniu książka, obejmująca wszystkie ważniejsze mowy, sentencje i myśli króla z czasokresu 20 lat jego panowania. Autorzy: R. Parežanin i B. Gavrilović. Cena 15 din.

PORTRET PIOTRA II.

Dworski malarz Iosip Uhlik namalował piękny portret młodego króla Piotra w mundurze oficerskim, trzymającego w dłoni miecz Karadjordjów. Reprodukcję barwną wykonały zakłady Rubens w Beogradzie. Portret ten zaakceptowały władze państwowe.

ODZNACZENIA JUGOSŁOWIAŃSKIE DLA LITERATÓW POLSKICH

Komandorją Orderu św. Sawy odznaczony został p. *Czesław Jastrzębiec-Kozłowski*, który przetłumaczył na język polski poemat Ivana Gundulića „Osman", oraz orderem Kawalerskim św. Sawy magister filozofji *Wacław Parkott*, autor studjum o przekładach i dawnych rękopisach „Osmana" w Polsce. „Osman" Gundulića wyszedł jako IV tom Bibljoteki Jugosłowiańskiej wychodzącej w Warszawie.

POLSKI BAS - BARYTON ZBIERA LAURY W JUGOSŁAWJI

Znakomity polski bas-baryton, Zygmunt Zaleski, długoletni członek zespołu opery poznańskiej, występuje od dłuższego czasu gościnnie w Jugosławji. Występy jego w operze zagrzebskiej w op. „Opowieści Hoffmanna“, „Romeo i Julja“, „Faust“ i „Borys Godunow“ doznały gorącego przyjęcia przez publiczność i prasę.

ZJAZD NACZELNYCH WŁADZ SOKOLICH W BEOGRADZIE

Zarząd Związku Słowiańskich Sokołów odbył dnia 17. X. nadzwyczajne posiedzenie w Beogradzie, w którem uczestniczył również prezes polskiego Sokoła p. Zamoyski.

POKŁOSIE ZLOTU SOKOŁÓW W ZAGRZEBIU

Nakładem i drukiem H. Macanovića, Zagrzeb, Medaslićeva ul. 18 c wyszła jako piękny dokument uroczystości sokolskich z ubiegłego lata w Zagrzebiu książka p. t. *„Sokolski Slet w Zagrzebiu“, 1874—1934“.*

Książka ta dużego formatu, wydrukowana na pięknym papierze, zawiera 144 zdjęć artystycznych, obejmujących starostów Sokoła jugosłowiańskiego, epizody ze zlotu, pochody przez miasto, ćwiczenia poszczególnych grup, piękne fotografje najwspanialszego boiska sokolego w Zagrzebiu, defilad i mnóstwa szczegółów, łączących się z tym imponującym zlotem. Książka ta posiada dla życia organizacyj sokolich duże znaczenie, gdyż zawiera poza działem sprawozdawczym wiele uwag fachowych nad sposobem organizowania i montowania tego rodzaju masowych manifestacyj. Cena 45 din. (w oprawie), 35 din. (w broszurze).

W 70-LECIE ZNAKOMITEGO KOMEDJOPISARZA.

Z okazji 70-lecia znanego komedjopisarza *Branislava Nušića* uchwaliła na wniosek Milutina Petrovića rada miejska w Beogradzie dożywotną rentę w wysokości 2000 din miesięcznie cenionemu i popularnemu jubilatowi, zarazem uchwalono nazwać jedno z przedmieść jego imieniem.

Teatr zagrzebski wystawił jedną z najlepszych jego komedyj p. t. „Ożalošćena Porodica“. Przed przedstawieniem przemówił do licznie zebranej publiczności dr. Slavko Batušić.

MANIFESTACJA JEDNOŚCI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ JUŻ W ROKU 1874.

Prasa jugosłowiańska, przypominając rocznicę uroczystego otwarcia Uniwersytetu zagrzebskiego w roku 1874, podnosi szczegół charakterystyczny, że już wówczas podczas przemówień oficjalnych podkreślono, że uczelnia ta jest i będzie instytucją *jugosłowiańską.*

CIEPŁE WODY CZAROWNEGO JADRANU.

Z końcem listopada notowano temperaturę morza w Splicie 15° Cels., a w Dubrowniku 18° Cels.

Sprawy gospodarcze

POGLĄDY GOSPODARCZE KRÓLA ALEKSANDRA

L'Echo de Belgrade w nr. 42 z dnia 7. 11. 1934 podaje następujące uwagi o zasługach zmarłego króla na polu gospodarczem kraju:

„Panowanie Króla Aleksandra odznaczało się stworzeniem licznych ustaw gospodarczych. O ile niektóre z nich miały znaczenie zasadnicze, o tyle inne znowu, ujęte w całość, stanowią prawie że kompletną reglamentację całego życia gospodarczego. Stosowane na całem terytorjum jugosłowiańskiem w miejscu dawnych różnych rozporządzeń regjonalnych, przyczyniły się w wielkiej mierze do jedności narodowej.

Król oceniał doniosłość oszczędności. Zalecał stosowanie jej tak w sprawach państwa, jak i w życiu prywatnem. Oto jego własne słowa w tym względzie: „Oszczędność jest podstawą szczęścia każdej rodziny oraz rozwoju państwa, warunkiem wolności i niezależ-

ności gospodarczej". Kiedy Niemcy wstrzymali zapłatę długów reparacyjnych, żadne państwo - wierzyciel nie odczuło tego tak głęboko, jak Jugosławja. Król Aleksander w mowie swej, skierowanej do Izb, stwierdzając ogromną lukę w dochodach państwa, zalecał jako jedyny środek dla przywrócenia równowagi budżetowej jaknajdalej idącą oszczędność w wydatkach państwa, władz miejskich, gminnych i innych instytucyj samorządowych. Zredukowaniem swojej listy cywilnej, dał król przykład oszczędności, którą polecał całemu krajowi. Rząd królewski, wierny instrukcji swego Monarchy, osiągnął w budżecie na r. 1933/34 redukcję w wysokości 30% w porównaniu do dwóch poprzednich lat, wyznaczając na następny rok budżetowy 1934/35 dalszą obniżkę o 2½%. Wielka próba wytrzymałości finansów jugosłowiańskich została więc dokonana, bez zachwiania dinara i bez zamącenia porządku w finansach państwa.

W czasie swego panowania, Król Aleksander okazywał często swą miłość dla rolników, stanowiących 80% jego narodu. W sprawie sytuacji rolników, tak dotkliwie dotkniętych ogólnym kryzysem, wskazał Król następujące środki zaradcze: konieczność płacenia odpowiedniej ceny za produkty rolne dla wzmocnienia zdolności konsumcji rolników i umożliwienia im takiej egzystencji, któraby zapewniała dalszy ich rozwój. Ulepszenie jakości produktów rolnych i zorganizowanie kredytu dla rolników, oto środki, uważane przez Króla za odpowiednie do poprawy gospodarczej klasy rolniczej.

Jednakże ta akcja króla dla sfer rolniczych nie przeszkadzała mu mieć również trzeźwy sąd na interesy gospodarcze i innych klas społecznych. W mowie swej, wygłoszonej w dniu 18 stycznia 1932 r. oświadczył, że rozwój przemysłu oraz rzemiosła jest ściśle związany z bytem materjalnym większości społeczeństwa i że *reformy socjalne powinny przewidywać sprawiedliwy podział konsekwencji kryzysu między wszystkie klasy społeczne.*

Również i zewnętrzna polityka gospodarcza przykuwała jego uwagę. Ogłaszając całkowitą solidarność Jugosławji w usiłowaniach wszystkich krajów w zwalczaniu kryzysu, Król wskazał drogę, jaką winna kroczyć zewnętrzna polityka handlowa: ekspansja rynków zagranicznych dla zbytu produktów rolnych, gwarantująca jednaką opiekę rozwojowi wszystkich gałęzi życia gospodarczego.

W czasie, gdy międzynarodowe stosunki gospodarcze uległy radykalnemu przekształceniu, polityka jugosłowiańska przybrała kierunek, wskazany przez Monarchę. Z jednej strony uprzedza ona niejednokrotnie ewolucję stosunków (np. porozumienie w Sinaia w r. 1930), z drugiej strony unika przesadnego stosowania nowych zasad, odnośnie do międzynarodowej wymiany handlowej i zapłat.

Tych kilka rysów świadczy dobitnie o tem, że wśród swoich licznych i rozmaitych zajęć, wielki Monarcha znajdował jednakże czas na wyrobienie sobie i wprowadzenie w czyn trzeźwego poglądu co do rozwoju gospodarczego swego kraju i swego narodu".

Tłum. Aniela Krzekotowska.

IZBA HANDLOWA POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA W WARSZAWIE

Od kilku lat istnieje w Warszawie Izba Handlowa Polsko-Jugosłowiańska, pracująca na polu zbliżenia gospodarczego obu państw.

Skład Władz Izby jest następujący: Zarząd Izby: pp. Min. inż. Marjan Szydłowski, prezes Izby, dyr. Leon Halbmilion, dyr. Leopold Sereg, dr. Marjan Niemczewski, inż. Leopold Wellisz, inż. Maurycy Zajdeman, dyr. Eugenjusz Wencel, dr. Józef Kulikowski, inż. Marjan Mickiewicz, dyr. Wacław Przeorski, dyr. Jerzy Komorowski, dr. Jan Arnicki, dyr. Mieczysław Soroko, dyr. inż. Gomberg, dyr. Herman Ginsberg, dyr. Janusz Dębicki. — Komisja Rewizyjna: pp. dyr. St. Buszczyński, Wacław Rago, dyr. St. Bartoszewicz. — Sąd arbitrażowy: prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, dyr. dr. St. Bartoszewicz i dyr. dr. Marjan Niemczewski.

Na ostatniem zebraniu Izby prof. dr. Tadeusz Hilarowicz poruszył sprawę bezpośredniego ruchu okrętów pomiędzy Gdynią a Sušakiem, względnie Splitem; sprawę tę uznano za bardzo ważną ze względu na to, że ruch okrętowy pomiędzy portami polskiemi a jugosłowiańskiemi jest obecnie obsługiwany z reguły przez statki obce.

UKŁAD HANDLOWY Z ALBANJĄ.

25 listopada ratyfikował Sejm albański układ handlowy z Jugosławją.

WYWÓZ OWIEC.

W banovinie Zetskiej (Czarnogóra) zorganizowano eksport kilkunastu tysięcy owiec do Grecji.

EKSPORT ŚLIWEK

W Vrbaskiej Banovinie kampanja śliwek dała na rynek wewnętrzny 157 wagonów, na eksport 73. W ogólnej kampanji w stosunku do eksportu zeszłorocznego spadł wywóz o 500 wagonów. Roku zeszłego wywieziono ogółem 1450 wagonów, natomiast w bieżącym 1000 wagonów. Jak informuje prasa jug., winę spadku ponoszą częściowo i eksporterzy, którzy nie segregując zbyt skrupulatnie towaru, osłabili jego popyt zagraniczny. Obecnie celem usunięcia mankamentów opracowują izby handlowe odpowiednie wskazówki.

PORTY JUGOSŁOWIAŃSKIE

Na prace portowe w Sušaku przyznany został kredyt w wysokości 1.200.000 din. Również przewidziane są inwestycje znaczniejsze w portach w Šibeniku i Kotorze. Niemniej i inne porty nad Jadranem mają doznać w najbliższym czasie szerszych studjów ich rozbudowy.

BANK BAŁKAŃSKI

Między państwami bałkańskiemi toczą się pertraktacje nad utworzeniem Banku bałkańskiego, których sfinalizowanie oczekują sfery gospodarcze Jugosławji z końcem b. r. Centrala mieścić się będzie w Beogradzie lub w Atenach, a filje we wszystkich państwach bałkańskich. Sfery przemysłowo-handlowe przypisują utworzeniu tej instytucji gospodarczej Bałkanów duże znaczenie.

BAŁKAŃSKI BANK TYTONIOWY.

Projektowany swego czasu bałkański Bank tytoniowy, w którym partycypować będą Jugosławja, Turcja, Grecja, Bułgarja, Albanja, jest bliski realizacji. Finansowania tej instytucji podjęła się Francja.

HANDEL WINEM.

Ostatnio zaobserwowano ożywienie się handlu winem w środkowej Dalmacji. Ceny wahają się od 2,50—3,50 din za litr, dochodząc za najlepsze gatunki do 14—15 din.

AUTOSTRADA BEOGRAD — ZAGRZEB

Na budowę drogi asfaltowej Beograd — Zagrzeb przyznany został kredyt 800 milj. din. Projekty robót są już przygotowane i prace te zostaną drogą przetargu oddane w najbliższym czasie do wykonania. Druga autostrada z Beogradu do Suboticy buduje się już od dłuższego czasu, tak że w roku przyszłym obie międzynarodowe drogi samochodowe oddane zostaną do użytku publicznego.

KREDYTY DLA PSZCZELARSTWA

Min. rolnictwa przyznało pszczelarstwu jugosłowiańskiemu kredyty i wydało przepisy celem rozwoju pszczelarstwa w całym kraju. W zimie rozpoczną się odpowiednie kursy, które uczyć będą specjalnej gospodarki hodowlanej.

Z ruchu Stow. pol.-jug.

AKADEMJA KU UCZCZENIU ŚWIĘTA NARODOWEGO W POZNANIU.

W dniu 2 grudnia o godz. 18,15 w pięknie przybranej auli W. S. H. w Poznaniu odbyła się Akademja ku czci Święta Niepodległości Jugosławji.

Uroczystość uświetnił swą obecnością p. prof. J. Beńešić, specjalnie przybywając do Poznania w zastępstwie p. min. Br. Lazarevića.

Program akademji był bardzo obfit. Orkiestra 57 p. p. pod batutą por. Szałkowskiego wykonała hejnał, poczem przemówienie uroczyste wygłosił prezes pozn. Stow. p. dr. Woźniak. Chór „Hasło" pod patutą dyr. op. pozn. p. Latoszewskiego wykonał hymn jugosłowiański i szereg pieśni. Treściwy odczyt z dziejów Jugosławji wygłosiła p. dr. Z. Kawecka. Dyr. Teatru Polskiego p. R. Boehlke recytował wiersz p. t. „Cieniom Króla Aleksandra". Następnie orkiestra wykonała wiązankę melodyj jugosłowiańskich, poczem przemówił konsul król. Jug., p. dyr. Scheffs. Nastrój był podniosły, a obszerna sala wypełniona była po brzegi publicznością na czele z prezydentem miasta p. Więckowskim, przedstawicielami władz i wojska.

Wśród obecnych reprezentantów władz zastępował władze wojskowe p. gen. Zahorski, kuratorjum szkolne p. kurator dr. Pollak. Nadto uczestniczyli w Akademji pp. prezes okr. I. Kontroli Zawadzki, konsulowie francuski Dutard, czeskosłowacki dr. Doleżal. Słowo wstępne prezesa p. dr. J. Woźniaka w związku z ohydną zbrodnią, miało szczere wyrazy otuchy, że czyn ten nie zachwieje wielkiej misji dziejowej Jugosławji, bo żyje młody pełen wielkich nadziei następca, król Piotr II, który pod światłem przewodem regenta Pawła dzieło Wielkiego Ojca poprowadzi w przyszłość z pożytkiem dla narodu i kraju. Piękne pieśni jugosłowiańskie odśpiewane przez chór „Hasło" pod wytrawną batutą dyr. opery pozn. Latoszewskiego roztoczyły w auli nastrój poważnej i podniosłej uroczystości, niemniej wiązanka melodyj jugosłowiańskich, wykonanych przez orkiestrę 57 pp. pod dyrekcją por. Szałkowskiego, barwną wstęgą tonów dowiodła obecnym ile pokrewieństwa z nami w melodyce i rytmie posiada twórczość muzyczna bratniego narodu. Odczyt p. dr. Z. Kaweckiej, plastycznie ujęty, w zwięzłej i jasnej formie roztoczył dzieje Jugosławji jej nędzę niewoli długowiekowej i blaski odrodzenia. Dyr. Boehlke, znakomity recytator dykcją i ekspresją słowa piękny złożył wieniec „cieniom króla Aleksandra".

Uroczystość była prawdziwie świąteczna, a wśród obecnych pozostawiła niezatarte wrażenie.

AKADEMJA WE LWOWIE.

Coroczny obchód święta narodowego Królestwa Jugosławji, urządzany w dniu 1 grudnia we Lwowie, w tym roku miał odmienny jak zazwyczaj, charakter ze względu na żałobę. Akademja, która odbyła się w sobotę 1 b. m. w sali ratuszowej, była poświęcona uczczeniu pamięci zmarłego bohaterskiego Króla. W przepełnionej po brzegi sali ratuszowej zebrali się liczni reprezentanci władz i urzędów, wyższych uczelni, kuratorjum, organizacyj i stowarzyszeń, delegacje oficerskie i podoficerskie, członkowie Ligi polsko - jugosławiańskiej i liczna publiczność. Im. wojewody był obecny r. Tejszerski, im. wojskowości pułk. Bittner, prezydjum miasta z prez. Drojanowskim, konsul jugosłowiański dr. Wysoczański i in.

Na wstępie orkiestra 40 p. p. odegrała hymny państwowe jugosłowiański i polski. Następnie prezes Ligi rektor Niemczycki, wygłosił piękne przemówienie, poświęcone zmarłemu królowi, które zakończył, wznosząc okrzyk na cześć obecnego króla, Piotra II.

Plastyczną ilustracją odczytu dra Niemczyckiego były wyświetlane na ekranie „Obrazy bohaterskich przejść narodu jugosłowiańskiego" z objaśnieniami prof. B. Czuruka.

Na zakończenie chór medyków weterynaryjnych pod batutą prof. W. Hausmana, odśpiewał kilka pieśni jugosłowiańskich.

*

Podobnie odbyły się akademje w innych miastach Polski, lecz do chwili druku niniejszego numeru nie otrzymaliśmy sprawozdań.

ECHA ŻAŁOBNE W ŁODZI.

Dnia 19 października b. r. o godz. 19 w sali Rady Miejskiej w Łodzi, udekorowanej pięknie zielenią oraz sztandarami polskiemi i jugosłowiańskiemi, przybranemi kirem, odbyła się Akademja Żałobna, ku czci tragicznie zmarłego Króla Jugosławji, Aleksandra I, zorganizowana staraniem Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego.

Na Akademję przybyli w komplecie przedstawiciele władz z p. wicewojewodą Potockim i starostą grodzkim dr. Wroną na czele, przedstawiciele armji z generałem Millerem, pułk. dypl. Chilarskim, Rotarskim i Alf-Tarczyńskim, Komisarz Zarządu Miejskiego inż. Wojewódzki i t. d.

Salę Rady wypełniły liczne delegacje stowarzyszeń oraz elita społeczeństwa łódzkiego.

Akademję zagaił prezes Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego, Dr. Stanisław Chomicz, w zakończeniu swego przemówienia wzywając obecnych do uczczenia pamięci Króla Aleksandra I przez powstanie i zachowanie jednominutowego milczenia, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy jugosłowiański i polski.

Chór Stow. Śpiewaczego im. Moniuszki pod batutą prof. Bursy odśpiewał: Niteckiego: „Requiem aeternam" i Moniuszki: „Sędzio Wieczny".

Następnie poseł dr. Fichna wygłosił referat o działalności wojskowej, politycznej i administracyjnej Króla Aleksandra I, jako Wielkiego Wodza i wytrawnego polityka Zjednoczyciela Jugosławji.

Na zakończenie orkiestra 31 p. Strz. Kan. odegrała marsza żałobnego Szopena.

KOŁO LIGI POL.-JUG. W ZAGRZEBIU.

30 listopada odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła Ligi pol.-jug. w Zagrzebiu, na którem sprawozdanie z działalności całorocznej złożył prezes Koła p. prof. dr. Fr. Ilešić. Po uchwaleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano ponownie dotychczasowego prezesa prof. dr. Ilešića a do Zarządu: dr. Prašaka, dr. Boića, dr. Kralja, p. H. Vuković, prof. Markovića i prof. Krizmanića. Zaznaczyć należy, że Koło to jest jedną z najstarszych komórek pol.-jug. na terenie Jugosławji, a przewodniczy jemu od samego początku prof. dr. Ilešić.

Z posiedzenia tego, na którem dłuższe przemówienie wygłosił prof. dr. Ilešić, należy kilka charakterystycznych przytoczyć szczegółów.

Prof. Ilešić mówiąc o nastrojach wśród bratnich narodów z powodu zbrodni marsylskiej podniósł z zadowoleniem, że „Polski Naród dał dowody swego głębokiego współczucia w naszej narodowej żałobie. Wyrazy tego współczucia są tak liczne, że możemy z pełnem zaufaniem spoglądać na ten fakt jako czynnik dalszego pozytywnego rozwoju polsko-jugosłowiańskiego zbliżenia". „Jeżeli dotychczasowe rezultaty — mówi nasz wypróbowany przyjaciel i szermierz niestrudzony polsko-jugosłowiańskiej współpracy — nie są całkowicie zadawalające, zadaniem jest tak jugosłowiańskiej jak i polskiej inteligencji rozszerzyć pracę nad zapoznaniem i zbliżeniem tych dwu wielkich narodów słowiańskich, by doprowadzić na każdem polu i we wszystkich manifestacjach jednomyślność poglądów. To powinno być celem i drogowskazem dla pracy wszystkich stowarzyszeń polsko-jugosł."

W dalszym przemówieniu zaszczycił prof. Ilešić słowami ciepłego uznania „Przegląd" podnosząc, że „miesięcznik Przegląd Pol.-Jug., który jest dobrze redagowany, wychodzi od lutego 1934 i który prenumerują niektórzy członkowie naszego stow."

Z DZIEDZINY MODY.

Wieczorowe suknie w tym roku zmieniły jednak nieco sylwetkę. Przejście nie jest zbyt gwałtowne. Przeważnie rękawy są coraz bardziej ekscentryczne, plecy mniej obnażone. Wracamy powoli do dekoltu z przodu. Są

to drobnostki, które jednak mają znaczenie. Natomiast w zakresie tkanin przewrót olbrzymi — obok ciężkich metalowych jedwabi, mocno lśniących satins, koronek, lamy i brokatu bardzo modne są hafty i inne odmiany przetykane nitkami ze złota i srebra. Modniejsze niż kiedykolwiek są wszelkie aksamity: Velour-Chiffon, Velour-Transparent. Niewiele jest sklepów zaopatrzonych w tak rezykowne nowości. Na pierwsze miejsce wysuwa się F-a Władysław Schubert, Poznań, Stary Rynek 85, gdzie znaleźć można modne tkaniny w wielkim wyborze i po cenach przystępnych.

Członkowie Stow. Pol.-Jug. korzystają z rabatu.

KOMUNIKATY:

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE przesyła PP. Członkom Zarząd Stowarzyszenia, dziękując za dotychczasowe przychylne ustosunkowanie się i prosi o dalszą życzliwą współpracę.

ZABAWA SYLWESTROWA. Na zakończenie starego roku urządza Stowarzyszenie w dniu 31 grudnia 1934 w lokalach klubu Wielką Zabawę Sylwestrową. Szczegóły podane będą w specjalnych zaproszeniach.

ZLECENIA INKASOWE. Ostatnio zarządzone ściąganie składek członkowskich i ulgowej prenumeraty „Przeglądu Polsko-Jugosłowiańskiego" miało na celu ułatwienie PP. Członkom dogodnego wywiązania się z członkowskiego obowiązku płacenia składek, które wynoszą kwartalnie 2,— zł, a ulgowa roczna prenumerata „Przeglądu" zaledwie 1,— zł. By tak bardzo reklamowana przez urzędy pocztowe inowacja odniosła w przyszłości zamierzony skutek, Zarząd Stowarzyszenia uprzejmie przypomina, że:

a) system ten nie równa się przymusowemu ściągnięciu,

b) można wpłacić kwotę mniejszą od wyszczególnionej na zleceniu.

c) można zamówić listonosza, by przybył w czasie dla Członka dogodnym,

d) jest dla Stowarzyszenia środkiem tańszym, gdyż umożliwia zredukowanie kursorki.

Wobec powyższego uprasza się w przyszłości nie odmawiać wpłaty, gdyż może to spowodować skreślenie członka z listy członków, a raczej upłacić chociaż 1,— zł za „Przegląd", by nie narażać Stowarzyszenia na koszty w związku z zgóry już wpłaconą opłatą zleceniową.

SPIS FIRM, KTÓRE UDZIELAJĄ 10% RABATÓW DLA CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA: Następujące firmy udzielają za okazaniem legitymacji członkowskiej z uwidocznieniem uiszczonych składek 10% rabatu:

S. Sobierajski, drogerja — Poznań, ul. Pocztowa 31.

W. Wdowicki, kapelusze i towary krótkie — Poznań, ul. Św. Marcin 20.

St. Kukwisz, stolarnia — Poznań, Al. Marcinkowskiego 3.

Wł. Schubert, skład bławatów — Poznań, Stary Rynek 85.

M. Lesiński, skład porcelany — Poznań, ul. Wroniecka, narożnik Starego Rynku.

St. Pełczyński, skład instrumentów — Poznań, ul. 27 Grudnia 1.

T. Gąsiorowski, skład jubilerski — Poznań, ul. Św. Marcina 34.

LISTA NOWYCH CZŁONKÓW. Następujące osoby zgłosiły swój akces do Stowarzyszenia:

Kowalewski Jerzy, oficer W. P.

Nyka Stanisław, kupiec.

Podolak Stanisław, inżynier.

Śliwkowski Kazimierz, literat.

Wołkowicka Wiera, nauczycielka języków obcych.

NAUKA JĘZYKA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO. Bezpłatny kurs języka jugosłowiańskiego pod fachowem kierownictwem p. St. Ansionówny rozpocznie się w poniedziałek dnia 14 stycznia 1935 r. o godzinie 18-tej. Dla zaawansowanych przewiduje się specjalne godziny konwersacji. Zgłoszenia w sekretarjacie.



Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	— Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg. 5, Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor Bazyli Gluzdovski.
GORNIMILANOVAC	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Mole Narodni Muzej.
MARIBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEWO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vejinović, Narodno Pozorište.
SMEDEREVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Senator Ljubomir Vidaković.
SOMBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGREB	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Dr. Ilešić, Uniwersytet.